

umer pojedynczy kosztuje 10 cent.

Wychodziło złożonem było przeważnie z ludzi czynu, to też narysowaną była polityka nadzwyczajnej odwagi a nawet zuchwałości, którą można z wielu względów krytykować, ale dla której twórców i wykonawców niepodobna odmówić poszanowania. Kraj pozabawiony kwiatów swej ludności, długi czas nie mógł się zdobyć nietylko na żaden czyn, ale na żadną myśl samodzielną. W bezsilności swej moralnej nie umiał wytykać drogi, wiodącej do wyzwolenia; cierpieć jednak bez nadziei do śmierci, a ponieważ nie czuł jej rozkładu, ale zdobył nową otuchę w prasach poetów, uśmięła więc wyobraźnia po

Pod wpływem propagandy antykościelnej i w codziennych dziennikach bezwyznaniowych wycieczek przeciwko księdom — jakiś fanatyk ateizm strzelał z zasadki w lesie Meudon pod Paryżem do alumów z seminarjum paryskiego Misji zagranicznych, wracających do domu z uroczystości kościelnej — i trzech ciężko ranił. W Douai znowu podoficer artylerji, nienawidzący księży, napadł bez żadnej przyczyny na parafę ks. Dayera, i ciężko go ranił. Gazety prowincjonalne katolickie opisują liczne także fakty przesławiania duchowieństwa ze strony władz republikańskich — dzienniki zaś republikańskie podają opisy manifestacji, nienawistnych republiki ze strony katolików.

Obecny rząd francuski ogłosił pieśń „*Marseillaise*” za hymn narodowy. Pieśń ta bojowa rewolucji francuskiej grywała oddat orkiestry wojskowe, i przy każdej oficjalnej uroczystości melodia jej rozbrzmiewa. Nigdy jeszcze tyle nie grywano Marsylianki co obecnie. W Paryżu wszędzie słychać jej tony. Żaden koncert nie obejdzie się bez tej pieśni. Publiczność rozentuzjuszowana oklaskuje i zmusza muzykantów do powtarzania. Ponieważ zaś stronnictwa przeciwnie republiki nie cierpią tej melodii jako pieśni wolności i rewolucji, więc im to ciągle granie i śpiewanie nie przypada do smaku.

W kilkunastu miastach, pomiędzy innymi w Marsylii i w Lyonie, daly się słyszeć podczas powtarzania Marsylianki świstania, które doprowadziły do scen burliwych, a nawet biatyk. W Lyonie zwłaszcza, mieście na wskroś republikańskie, przyszło z tego powodu do rozruchów. Na drugi dzień po owym świstaniu zebrało się na placu Bellecour kilkanaście tysięcy robotników, i otoczyło publiczność słuchającą muzyki dwóch orkiestr, grającej naprzemiennie. Zażądano Marsylianki. Muzyka grać ją zaczęła wśród grmających oklasków. Zażądano jej powtórnie, a muzyka powolna żądaniu robotników, odegrała ją po raz drugi, trzeci, czwarty i szósty. Tego już było nadto publiczności, opłacającej bilety. Z ławk, przez nią zajętych rozległy się więc świstania i tupania. Za pierwszym świstem jakby za danem hasłem rzucili się robotnicy na siedzącą publiczność, i poczęli bić tych wszystkich, których podejrzewali o świstanie. Jednego wyciągnięto z placu nad Rodan, i byli-by go utopili, gdyby niespodziewana pomoc nie przybyła mu na ratunek. Innych demonstrantów policja wydobyla z rąk ludu, i odprowadziła do więzienia policyjnego, z kąd bez przesłuchania zostali uwolnieni. Pomiędzy aresztowanymi było dwóch oficerów i wielu studentów. Komisarz, który okazał się dla uwieczonych pobłażliwym, otrzymał od ministra dymisję, co dało powód dziennikom reakcyjnym do rzucenia podejrzenia, iż sceny na placu Bellecour były nmyślnie przez rząd wywołane.

Nie zakończyły się one na pobiciu sykających na Marsyliankę. Robotnicy rozdzielwsi się na dwie wielkie gromady, przeciągali przez ulice miasta z okrzykami, i rosnąc ciągle w liczbę, demonstrowali swoją nieprzychylność katolikom i wszystkim, których uważali za nieprzyjaciół republiki. Przed redakcją katolickiego dziennika *Novelliste* pobili stróża i jakiegoś porządnego ubranego młodzieńca. Byłoby się może dostało i redaktorom, gdyby wcześniej drzwi i okien nie pozamykali. Krzyżano więc tylko: „*A bas le Novelliste! a l'au! au Rhone!*” Przed redakcjami dzienników demokratycznych *Petit Lyonnais* i *Lyons republicain* demonstracja zamieniła się na owację. Redaktorowie dziękowali za okazaną im sympatię. Jeden z nich poał tłumowi trójkolorową chorągiew, i pochwalił za obronę hymnu narodowego, znieważonego przez sykających nieprzyjaciół republiki. Z chorągwią na czele pomaszzerowały następnie tłumy przed mieszkaniem generała Ferre, komendującego wojskiem w Lyonie. Wzwanay aby się okazał w oknie i wysłuchał żądania ludu, generał się schował, udając, że go niema w domu. Naraził się tym sposobem na szykany, i wysłuchał musiał ironicznego śpiewu: „*Il est sourd! il est sourd!*” Także sama scena powtórzyła się przed oknami prefekta policji, lecz tu już wystąpili policjanci w obronie swego zwierzchnika, i zmnieili tłum do odstąpienia. Dopiero późno w nocy manifestujący tłum rozszedł się do domów, i powrócił spokojność na ulicach Lyonu.

Uspokojenie robotników w wielkich miastach, jak się z tych scen okazuje, jest przeci-

spieszyla na ratunek, dając pewną nadzieję przymierza wielkich państw europejskich, mającego na celu odbudowanie dawnej Polski niepodległej.

Gabinet petersburski bez wyrozumowanego systemu działania, a kierujący się jedynie instynktem zniszczenia, właściwym ludowi moskiewskiemu, przyczynił się wielce do utrzymywania złudzenia tak w kraju, jakoteż na wycho-dzie, przez surowe wzbudzenie wszelkich choćby najmniejszych stosunków wzajemnych.

Utrudniony wyjazd za granicę, zamazywanie czarną farbą gazet już nie tylko francuskie ale nawet i niemieckie, i twierdząco przekonanie o nienawści ludów europejskich dla Moskwy, a temsamem o bliskiej wojnie i konieczności podania naszej narodowości ręki pomocy. Wojna wschodnia rozwiała te złudzenia w sposób stanowczy. Zwycięzca niby wojna Francji, Anglii i Sardynji przeciwko Moskwie, zakończona została w sposób o ile możliwości najprzychylniejszy dla tego mocarstwa, ponieważ niedowierzenie wzajemne państw europejskich kazało oszczędzać przyszłego sprzymierzenia.

Kwestję polską pominięto, nie ośmielając się nawet wymówić jej nazwiska, z obawy zaś, aby ta czasem przemocą nie była narzucona w upragnionej chwili podpisywania pokoju, dla odwrócenia uwagi wycho-dzów, zajęto się nigdy nie kłopotliwą formacją kozaków szańskich. Doznaną zawód dla Polski był nadzwyczajnie bolesny, w poczuciu jednak swej żywotności nie przypuszczała ani na chwilę, aby wytypie-nie jej narodowości wchodziło w rachubę rządów zwyciężczych, przypisując tyloletnie bezprawie zemście Mikołaja za wyrządzonej mu obra-zę, przez ogłoszenie detronizacji w r. 1831. Następca jego Aleksander II. wedle zdania znacznej części rodaków naszych, nie miał żadnych pobudek osobistych do nienawidzenia Polski, o-powiadano rozliczne wypadki z życia tego księcia, dowodzące wyższego ukształcenia i wyrobionego uczucia sprawiedliwości. W braku innego promyka nadziei, że wstąpieniem na tron nowego władcy, zaczęto upatrywać epokę różną od dawniejszej, w której dawne prowincje polskie z nadanym samorządem rozwijać się będą swobodnie pod berem cesarszych moskiewskich. Wiele jeszcze osób pamięta pierwszy wjazd Aleksandra II. do Warszawy, gdzie znalezi od wszystkich warstw społeczeństwa polskiego przyjęcia nader szczerze, a nawet serdeczniejszego aniżeli można było przypuszczać. Nieste-ty, było to nowe złudzenie biorące źródło w zobojętnieniu omyśle.

(C. d. n.)

wne duchowieństwu. Z małymi wyjątkami wszyscy są republikanami kierunkn radykalnego. Z rządu są niezadowoleni jako obojętnego na dolę ludu. Włosianie po wsiach i ludność małych miast jest z rządu niezadowolona z innej przyczyny. Oskarża go o uciśk religijny. Ludność ta jest szczerze katolicka i monarchiczna. Rozdrażnienie, nieufność i nienawiść tych dwóch wielkich obozów przy lada okazji może wybuchnąć czynami, które pójó wewnętrzną złą-czo. Rząd, chwalyony za swoje umiarkowanie, nie nie robi, ażeby zażegnać gromadzące się w ciemurze pierwsiatki niechęci i niezadowolenia.

Niemcy na Szlasku austriackim.

Z Cieszyna umieszczam *Politik* następującą korespondencję: „Niepodobna odłączyć ludzi od sprawy. W naszym mieście przynajmniej ludzie znaczą więcej niż sprawa, a nawet zła sprawa, której nasze znakomitości służą, idzie w górę lub upada w miarę gorliwości motorów, i już dawno byłaby upadła, gdyby nasza rodowita polska ludność z większą niż dotąd energią sta-wiała czoło frondystom. I u nas chowają się członkowie mowej gildji nieprzejednanych, zacięci przeciwnicy Polaków i Słowian w ogóle. Jest ich głównie trzech: znany dr. Jan Demel, kawaler von Elswehr, w skutek naszej ciępliwości zawsze jeszcze będący burmistrzem miasta, a w skutek inspiracji brata swojego, zajmującego stopień pułkownika-brygadiera w armji, odgry-wający rolę dyletanta wojskowego w delega-cjach — obok niego senior dr. Haase, i c. k. radca rządowy dr. Ruff. O pachofkach ich nie chcę tu mówić. Wspomnę tylko, że główną ich kwatery jest „*Deutscher Verein*”, który się re-krutuje z pomiędzy nauczycieli szkół średnich i ludowych, a do którego należą także niektó-rzy urzędnicy tutejsi, stający na bakier ze swoim powołaniem. Kamera arcyksiążęca zaczy-na w ostatnich czasach zachowywać się z więk-szym taktem i pewną oędnoscia, t. j. stara się więcej troszczyć o leśnictwo i górnictwo, o sprawy rolnicze i przemysłowe, niż o politykę nie-miecką. Polepszenie to należy przypisać niewąt-pliwym wskazówkom jej dostojnego pana. W nowym parłdnie, do którego niedobrowolnym sposobem dostali się członkowie dyrekcji skarbu arcyksiążęcego, ma i p. Obraczay czuć się bar-dzo niepewnym, i przemysliwać nad tem, o ile przysięga obowiązki mandatowe nieprzejednanego wyroka nowego rządu dadzą się pogodzić z jego stanowiskiem w służbie członka rodziny ce-sarskiej.

„Z temi osobistościami związaną jest niedo-bra w każdym razie sprawa niemieckiej gospo-darki hegemonicznej na całym wschodnim Szlasku, gdzie niemieczyzna od nikogo nieatakowana ani niekrzywdzona wygląda jak oaza, podczas kiedy Polakom i Czechom nie wolno się wyswo-budzić z lenniczego stanowiska. Bądź co bądź muszą się trzymać owych osób, by walczyć w sprawie samej. Role pomiędzy nimi są dobrze roz-dzielone. Jeden ma obowiązek zajmować się wiel-ką polityką, chciał zostać ministrem, i temi a-spektami przynęcić do się całą klasę ludzi w naszym polskim mieście. Od kiedy jednak nawet mniej rozumni zaczynają widzieć, że austro-węgierska siła zbrojna nawet bez względu na fantazję dr. Demla istnieje, i nie daje się przekształcić na gwardję narodową — gwiazdą bur-mistrza i deputowanego chyli się ku zachodowi, a stołec piytyjski, okno którego gromadziło się zawsze pewne grono żółtodziubów, został wy-wrócony. Drugi z tej trójki podjął protestantów na katolików i założył podługawcze pi-semko, *Nowy Czas*, w celu zwalczania Pola-ków, którzy się niechęcią wyrzekali Boga, ojczy-zny ani matki. Ma on także mięje w Radzie państwa, jeżeli jaki nieszlachetny poseł wspomni o bezprzekładnym ucisku Słowian na Szlasku, demonstrować i oświadczać, że wszelkie w tej mierze skargi są nie uzasadnione, a czyni on to bez względu, czy się znajdują lub nie jakie dusze wierzące w to, co plecie. Trzeci naresz-cie administruje czysto niemieckim sposobem w kraju polskim, a ma nie tylko urzędników, ale także okrogłą Radę szkolną zawsze na zawo-lanie, jako chętnie organa do swoich celów ger-manizatorskich. Ciury nakoniec pomagają we wszystkim.

„W każdym razie nasze uzasadnione skargi pod względem narodowym i językowym będą w Radzie państwa podnoszone przez posłów gali-cyjskich i czeskich, skoro z grona deputowanych szlaskich ani jeden nie zalicza się do męzów za-ufania polsko-czeskiej większości ludu szlaskie-go. Ale wobec spodziewanych replik dr. Demla i Haasego dobrze będzie scharakteryzować stanowisko tych dwóch namiętnych przeciwników Słowian, i napiętnować je w ich własnym imieniu — w ściślejszej ojęczyźnie, aby mniej o-beznani wiedzieli, że słowa Demla i Haasego nie są niczem innym, jak tylko apologiami naj-nienaturalniejszych i najbardziej z konstytucją sprzeczną hegemonii niemieckiej na Szlasku. Ludzie ci nie przypuszczają się nigdy do zaprowa-dzenia miru narodowościowego w kraju, al-bowiem będąc intransygentami, chcą, aby Pola-ki i Czechom na Szlasku odejść było raz na zawsze równouprawnienie pod względem języ-kowym w szkole i urzędzie.

„D. 14. bm. podejmowaliśmy w mieście naszym wielu miłych gości i współwyznawców wiary. Odbywało się 17. zgromadzenie walne gło-wnogostowarzystwa ewangelickiego im. Gustawa Adolfa. Nie chcę na dziś dotykać, o ile kiero-wnictwo stowarzyszenia, mającego na celu za-dania humanitarne, a mianowicie wspomaganie ubogich kim ewangelickich, nie ma na oku także germanizatorskich tendencji, popierając np. takich nauczycieli i takie szkoły, jakie się krzewią pod wpływem niemieckiego seminarjum niemieckiego w Bielsku. Senior nasz dr. Haase jednak nawet tej sposobności nie opuścił, aby pośród największej polskiej gminy ewange-lickiej nas Polaków zaanektować do Niemców, zagarniając pod nazwą „*einig Volk von Brü-dern*”. Lecz jak zawsze tak i tym razem nie miał szczęścia.” (Na bankiecie, którym zakończono zjazd luterski, wszystkie mowy toasto-wo były niemieckie. Dopiero na samym końcu Ciencięła wniósł „kochajmy się” w języku pol-skim; p. r.)

Stronnictwo agrarzystów.

Skreślił

Dr. Henryk Jasiński.

II.

1. Jak zaradzić przeciążeniu podatkowemu? Najprostszą a oraz najtrafniejszą był by sposób prowadzący wprost do celu: zniżyć po-datki. Mimo iż propozycja ta jest najlepsza, mimo to, zdaje się takowa być niewykonalną. Państwo obdżone, z administracją centralną, ociężałą a drogą, z budżetem wojskowym na stopie prawie wojennej, z polityką na zewnątrz

obecnie zaborczą — budżetu nie zniży — po-datków nie zniży. Drobne zaś okrojenia i n-pustzy popapkowe nie są reformą, tylko ulżeniami dla jednostek.

Trzeba przeto pozostać przy obecnem obcią-żeniu i w pierwszym rzędzie niedopuszczć pod-wyzszenia.

By jednak móżd zapłacić istniejące podatki koniecznem jest podniesienie produkcji rolniczej.

2. Jak rozszerzyć zakres ministerstwa rol-nictwa?

Które agendy obecnie do tego należą? mi-nisterstwa, to rzeczywiście profanom o tem nie-wiadomo. Snać iż szczerpa objętość tej teki, skoro jej działalność w kraju odczuwać się nie daje. Ale bo też i nie dziw. Kraj nasz mimo statum organicznym nadanego mu wpływu na stosunki rolnicze, nie wyżyszał tego prawa acz szczerpuje, i też niestarał się go rozsze-rzyć. Jak za czasów absolutnych, tak po dziś dzień mamy dla strzeżenia interesów rolnictwa przestarzałe, zdegenerowane, zdyskredytowane Towarzystwo gospodarskie, które tylko na po-bieranie daniny, nigdy zaś na wzięcie inicjatyw, zdobyć się nie mogło. Krajowy ten repre-zentant najżywoniejszych interesów jest luź-nem zgromadzeniem podobnem do sejmów po-sulatowych. Oddziały zaś powiatowe czyli filie Towarzystwa w zupełnem są rozprężeniu i dość precyzytą organ urzędowy, *Rolnik*, by nabrać przeświadczenia iż do roku a najdalej do dwóch lat ten aparat stary dla braku sił żywotnych przestanie wegetować.

Ostrą tą krytykę musimy poprzeć dowo-dami. Rozpatrzmy się w poszczególnych gałę-ziach gospodarstwa rolnego!

Kto stworzył szkołę lasową i podniósł kul-turę lasów w kraju? Czy Towarzystwo gospo-darskie? Nie!

Kto wskrzesił pszczelnictwo i jedwabnic-two w kraju? Czy Towarzystwo gospodarskie? Nie!

Kto podniósł ogrodnictwo i sadownictwo? Kto zakonserwował łowiectwo?

Kto rybną stworzył kulturę? Kto gorzelnictwo i piwowarstwo nagiał do zasad wiedzy i nauki?

Kto stworzył muzeum przemysłu krajowego? Kto rozciągnął opiekę nad domowym prze-mysłem?

Kto wpływa na rozwój stad i chów koni? Czy Towarzystwo gospodarskie? Nie!

Mężowie wiedzy, nauki, dobrej woli, koła-tając napróżno do tego reprezentanta wszech-gałęzi rolnictwa i przemysłu rolnego — wzięli w powyższych sprawach żywotnych inicjatywę, pozawijaliwsiw Towarzystwa i kulturyw te ga-łęzie o ile słabe ich starczały siły.

Czy może po wskrzeszeniu tych gałęzi, To-warzystwo gospodarskie dalszy w rozwoju bio-rac ndział, centralizowało takowe i skrystali-zowało u siebie? Nie!

Otóż by móżd produkcję podnieść rolniczą i ministerstwo agrikultury umożliwić rozszerze-nie agendy — trzeba w drodze konstytucyjnej stworzyć autonomiczny organ prawidlowy — bądź Izbę rolniczą, bądź Radę kultury krajo-wej — czy to w krajowym Wydziale czy też ze statutem bardziej samorządnym — teje instytucji podporządkować władze powiatowe tegoż zakresu — i przydzielić do agendy wszystkie gałęzi kultury rolniczej i przemysłu rolniczego.

Na pytanie trzecie co przeciwstawić cłom ochronnym państwa Niemieckiego — odpowie-dziano już: cłami ochronnymi państwa Austriackiego. Jestto jednak odpowiedź niedostateczna. Cłami ochronnymi bowiem, do pewnej tylko są mo-żliwe granicy. Po za tą granicą stają się zabój-czemi dla handlu, przemysłu — ba nawet dla rolnictwa. Zresztą jest to środek czysto negatywny. Środkiem pozytywnym zaś jest: podnie-sienie przemysłu krajowego. Wszak Węgry poszli już tą drogą — czyli kraj nasz choć na tyle niezbędnie się energii?

Co do pytania czwartego: Jakim sposobem uzyskać tani kredyt w banku austro-węgierskim dla rolników? Odpowiedziano już powyżej: przez odpowiednią zmianę statutu bankowego.

Czyliż atoli zmiana jednego paragrafu w statucie banku austro-węgierskiego zmieni istotnie finansowe położenie nasze? O tem pozwa-lamy sobie bardzo wątpić. Zresztą jest to środek ratunkowy tylko dla nieobciążonej własności większej — a coż robi własność średnia i muięj-sza? Czy narodowy Bank i włościanom miałyby weksle eskontować?

Otóż pokazuje się, że i ten środek niedo-stateczny. Krajowy naszemu bowiem trzeba sa-modzielności finansowej. Nam trzeba króle-wskiego banku krajowego tak do działu hipotecznego jakoteż i do wszystkich zresztą agend kredytu osobistego i rzeczowego.

Na możliwy zarzut iż pierwszą podstawą każdego banku są pieniądze których w kraju niema, odpowiadamy: „Dajcie bank — damy miliony.”

Zresztą jedna ustawa sejm krajowego, pod-dająca obrót pieniężny kas pożyczkowych i za-licznkowych gmin, pod kontrolę i wpływ kasy powiatowej — a obrót kas powiatowych pod kontrolę i wpływ „królewskiego banku krajo-wego” — jedna taka ustawa stworzy miliony, wyswobodzi kraj od lichwy wszelkiej i podnie-sie produkcję rolniczą która chrońma skutkiem braku kapitału na miejscu.

Operacja taka zwie się centralizacją admi-nistracyjną, a kto jej doniosłości niepojmując, lub też jest jej przeciwnym, ten zaiste zapo-znaje najżywniejsze interesa kraju.

Kwestjonariusz ustanowiwsiy dla kongresu rolników w Przedlitawiu z kntroazję zapewne dla Niemców dalszego szeregu pytań nieposta-wił. Snać zapominał iż Niemcy znów wyzyskawszy nas na kongresie, odrzucą możliwie wnioski specjalnie Galicji dotyczące. Do wnio-sków tych możliwych zaliczamy:

I. Reformę szkolnictwa krajowego przez przy-dzielenie nanki rekodzieli i przemysłu domowego do programu szkół elementarnych.

II. Uchwalenie „Ustawy robotniczej” *Ar-beitergesetz*, regulującej wzajemne stosunki ro-botnika do robotodawcy.

III. Zniżenie opłaty przewozowej płodów snowych przez uregulowanie taryfy kolejowej, utworzenie równoległej kolei w kraju naszym, i utworzenie dróg wodnych za pomocą reglacji koryt i zabezpieczenia brzegów rzek spławnych.

Królestwo kongresowe, przodując nam we wszystkim prawie, stara się obecnie zmienić zasady elementarnego wychowania przez przy-jęcie na program szkół ludowych: nauki rękod-ziel i przemysłu domowego. Wielkiej pamięci hr. Skarbek zasadę tę wcielił w życie w insty-tucie Drohowyżym. Przykłady many gotowe; pozostawiamy zatem dalsze roztrząsanie tej re-formy mężom fachowym, w szczególności zaś Towarzystwu pedagogicznemu. Zdaniem naszym za jest: iż dobrobyt tak dñoego niewróci pod strzechę włościanśką, dopokąd włościanin dni robotczy czyli pracy rąk swoich, stanowiącej ja-dynę jego kapitał, bezustannie spieniężać nie

zdoła. Wzrost ludności się wzmacza — maszyny rolnicze zwiększają popyt o ręce do pracy zdolne — rola nieużytkujowje wszystkich dni robotczych — a podział gruntów zmusza szukać pracy. Podnieśmy więc rękodziela z ich dzie-lsiejzego upadku, podnieśmy industrję krajową a setki tysięcy rąk znajdu chleb i zadowolenie.

Co się tyczy ustawy robotniczej, to dość powołać się na Rumunię. Księstwo to tylekroć przez nas poniewierane, ma instytucje społecz-ne, które w wielkich państwach i narodach zawiści budzić powinny.

Ustawa drogowa rumuńska, jest wzorem ustaw; ustawę robotniczą na śmiało przyjąć byśmy mogli. U nas ten, który robotę daje, jak również i ten który robotę wykonuje a płacę bierze — żadnych wobec siebie ni praw ni o-bowiązków niemają określonych. Służbodawca i służbobioreca są na dyskrejcji prawa zwyczaj-owego — nstawy zaś są wobec nich prawie bezsilne.

Rumunia, n. p., zaliczkę udzieloną robotni-kowi wobec urzędu gminnego, uznaje za wła-snościwą do natychmiastowej egzekucji, przez przy-mus robotnika do wykonania umówionej roboty. U nas niestety w sprawach takich decydowały by trzy instancje, przy ingerencji adwokatów krajowych.

Co do zniżenia opłaty przewozowej płodów snowych, to sprawa omówiona — a dołączamy do niej tylko wniosek inicjowany przez *Gazetę Narodową*, by Zarządy kolei krajowych w kraju miały swą siedzibę.

Konując omówienie kwestjonariusza kon-gresu rolników w Przedlitawiu, oświadczamy, iż byłoby rzeczą pożądaną, by oddziały Towarzystw gospodarszych, lub też umyślnie ad hoc zwołane zgromadzenia rolników, wzięły pod obradę wszystkie poruszone sprawy i uchwaliszy tak-owe, przesyłały odośnie petycję bezzwłocznie do prezydium Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie z poleceniem dania instrukcyj delega-tom kongresu do przeprowadzenia nchwał przez większość przyjętych.

W szczególności zaś oddziały Towarzystw powiatowych lub zgromadzenia rolników po-winny wypowiedzieć następujące życzenia kraju:

I. Towarzystwo gospodarskie w drodze kon-stitucyjnej przeobrazi się w samorządny organ kultury krajowej z odpowiednimi filiami powia-towymi.

II. Sejm krajowy uchwali ustawę robotniczą.

III. Sejm krajowy upoważni Wydział krajo-owy do wytworzenia królewskiego banku kra-jowego.

IV. Rada szkolna krajowa uzupełni pro-gram szkół elementarnych przyjęciem nanki rzemiosł.

V. C. k. rząd uregulnie taryfę przewozu płodów surowych.

VI. Zarządy kolei krajowych, przeniosą swą siedzibę do kraju.

VII. Sieć kolei żelaznych będzie unpeł-niona przez przedłużenie kolei podkarpackiej aż do granicy państwowej Podola.

VIII. Kolej Karola Ludwika w swem prze-dłużeniu dotrze do Husiatyna.

IX. Ustanowi się cła ochronne dla zboża i maki.

X. C. k. rząd znioży podatek gorzelniany.

XI. Władze krajowe szczególną zwróć baczność na podniesienie industrji krajowej.

XII. Austro-węgierski bank narodowy akre-dytować będzie właścicieli ziemskich w równych warunkach jak przemysłowców i handlarzy.

XIII. Regulacja koryt rzek spławnych, tu-dzież zapobieżenie wylewom nastąpi bezzwło-cznie na koszt c. k. rządu.

XIV. Ministerstwo rolnictwa udzieli z fun-duszów państwowych znacznych subwencji na podniesienie poszczególnych gałęzi przemysłu rolniczego po dziś dzień zaniedbanego.

XV. W drodze ustawodawczej nastąpi re-gulowanie sposobu ściągania przemysłowego po-datków i poboru tycze, które obecnie „*100*” bie-dną ludność kosztuje.

Ostatecznie zaznaczyć nam wypada, iż rol-nicy obwodu tarnopolskiego postanowili wziąć w tej sprawie inicjatywę i na pierwsze dniach przyszłego miesiąca zwołują zgromadzenie, które nad powyższymi wnioskami obradować i celem skutecznego ich poparcia, stosowne na poczy-nić kroki.

Oby przykład ten licznych zjednał zwol-nienników!

Raszewo 24. sierpnia 1879.

Dr. Henryk J. Jasiński.

Encyklika

dotycząca ponownego zaprowadzenia w szko-łach katolickich chrześciańskiej filozofii w duchu anielskiego doktora świętego

Tomasza z Akwinu.

Leon XIII Papież.

(Dokończenie.)

Ponieważ bowiem różnolity kształt i forma tej nowej nauki opiera się głównie na poszcze-gólnych mistrzów powadze i sędzie, — przeto też zmieniają na podstawie i z tej też przyczyny filozofia ta nie jest silną, stałą i niewzruszoną, jak owa starożytna, — ale jest chwiejną i ni-ską. Jeżeli więc się też przypadkiem zdarzy, iż niekiedy zaledwie zdolną jest cios nieprzyjaciel-ski wytrzymać, to niechaj o tem pamięta, że przyczyna i wina tego w niej, samej spoczywa. Pisząc zaś te słowa, nie mamy na myśli ganić tych świątliwych i pracowitych mężów, którzy pracę i naukę swoją wraz z pomocnikami środ-kami nowych wynalazków poświęcają na wydo-szkolenie i podniesienie filozofii: wiemy bo-wiem bardzo dobrze, iż tego wzrost nauki wy-maga. Atoli wielce się strzedz należy, abyśmy snać całej filozoficznej ducha palestry nie ogra-niczali na owych pracach i naukowej obser-wacji.

Toż samo o świętej teologii sądzić należy; można ją podnosić i wyśiulać licznemi środka-mi erudycji — atoli przedewszystkiem potrze-bnem jest, aby ją traktowano w poważny sposób

scholastyczny, — aby złączywszy w sobie siły Objawienia i rozumu, nie przestawała być nie-zdobytą wiary św. twierdzą „*45*”.

Najślusniej tedy niemając liczna miłośników filozoficznych nauk, skoro się za dni naszych do korzystnego wznowienia filozoficznej umięjętności

*) Ojciec św. ma tu na myśli najnowszy prąd we filozofii, w którym nauki przyrodnicze i ścisłe wielką odgrywały rolę — pochwała to studjum, ale dodaje, iż ono jedynie podstawą studjów filozofi-cznych być powinno, — że filozof chrześciański znać powinien to, co wie darwinista i materialista z do-świadczeń przyrodniczych i fizykalnych, atoli nie powinien stawać tam, gdzie się kończy mądrość ma-terjalisty, lecz drogą filozofii i wiary śledzić dalej

myśli Bożej tajniki. (Przyp. red. Kł. P.)

*) Sixt. V. Bull. cit.

zabrali, postanowili przesłać sw. Tomazsa z Akwinu naukę wznowić i do pierwotnej świe-tości przywrócić ją usilnie pragną. Z wielką też ducha Naszego radością dowiedzieliśmy się, Czcigodni Bracia, o tem, że wielu z pośród Was z równą gorliwością i zapałem na tę samą drogę wstąpiło. Do szczerzej pochwały Naszej dołącza-my wspomnienie i prośbę, abyście w powziętym za-miarze wytrwali; innym zaś z pośród Was po-szczególne przypomniamy, że o nie się tak bar-dzo nie staramy i niczego sobie więcej nie ży-czymy nad to, abyście z najczystszych strumieni mądrości, płynących nieustannie i przeobficie z ksiąg anielskiego doktora, wszyscy kształczą-cie się młodzieży dostatnio i hojnie czerpać kazali.

Różne i liczne się na to gorące życzenie Nasze składają przyczyny. Najprzód zaś — gdy w tych czasach naszych różnemi machinacjami i podstępem jakiejś fałszywej nanki wrogi Ko-sciółu na wiarę chrześciańską godzą — całą młodzież, przedewszystkiem zaś ta, na której Kościół św. swe nadzieje opiera, pożywną i silną strawą nauki karmiona być winna w tym wła-snie celu, aby silna i dostatnim uzbrojona ry-nstunkiem, wcześniej się przyzwyczajała sprawy religijj dzielnie i mądrze bronić, zawsze gotowa, według słów Apostoła św., do zadosyć uczynie-nia każdemu domagającemu się liczby z onej, która w nas jest, nadziei „*46*” i do nanczania w nauce zdrowej i do przekonywania tych, któ-ry przeciwnie mówią „*45*”.

Drugą przyczyną jest to, że bardzo wielu z tych ludzi, którzy duchem od wiary św. się odwróciwszy, instytucje katolickie nienawidzą — oświadczają, że sam tylko rozum za nauczyciela i przewodnika swego uważają. Jesteśmy prze-konani, że aby tych uleczyć i z wiarą katolicką pojednać, — krom nadprzyrodzonej Bożej pomocy nie tak bardzo przydatnem być nie może, jak niewzruszona Ojęów i Scholastyków nauka, któ-ryz tak dobitnie i tak jasno silne wiary naszej podstawy, boski jej początek, pewność prawdy wykazują, tak jasno wykładają dowody o tem wszystkim nas przekonywające, dobru i zła, które wiara na rodzaj ludzki sprowadziła, jej zupełną z rozumnem zgodność, — że wszystkie ty wywody nawet odporne i jak najwięcej nie-chętne umysły aż nadto zniewolić i przekonać mogą.

Rodzina zaś i społeczeństwo, — (o których wszyscy wiemy, w jak wielkiem dla przewrot-nych zasad zarazy znajdują się niebezpieczeń-stwie) — mogłoby zaiste o wiele być spokoj-niejszem i bezpieczniejszem, gdyby po wszech-nicach i szkołach wykładano zdrową i z dogma-tami Kościoła zgodniejszą naukę, jaka się w księgach św. Tomazsa znajduje. Co bowiem To-masz św. naucza o prawdziwej wolności, która się dzisiaj w swywole wyraża, o boskiem wszelkiej władzy pochodzeniu, o prawach i ich znaczeniu, o ojcowskim i sprawiedliwym ksa-żąt panowaniu, o posłuszeństwie dla władz wyż-szych, o zobowiązaniu między wszystkimi miłoś-ciami, to wszystko ma potężną i niezwykłą siłę i moc do obalenia tych nowych zasad, które, zda-niem wszystkich, za niebezpieczne publiczmemu porządkowi i bezpieczeństwu uchodzą.

Dalej i wszystkie ludzkie nauki wzrostu i pomocy po tej instauracji nanki filozoficznych, do której My zmierzamy, spodziewać się mogą. Od filozofii bowiem zwykły sztuki piękne, jako od kierującej niemi mądrości, brać i pożywać najlepszą normę i najwłaściwszą metodę, — z niej też, jako z wspólnego źródła życia, ducha nie-ustannie czerpią. Fakta i ciągle doświadczenie dowodzą, że sztuki piękne wtedy najwięcej kwitnęły, kiedy filozofia w nieskalanej była czi a sąd jej prawdziwą odznaczał się mądrością; skoro zaś filozofia ku upadkowi się chylił i w błędy lub śmieszność wkiął się poczyniła, — wtedy i sztuki piękne szły w zapomnienie i po-niewierkę.

Z tego też powodu nauki przyrodnicze, któ-re dzisiaj tak wielce bywają cenione, i dla tak rozlicznych i znamienitych wynalazków szcze-golnie wszędzie budzą podziwienie, — z przy-wrócenia starej filozofii nie tylko szkody zadr i nie poniosą, lecz raczej pomocy i korzyści spo-dziewać się mogą. Aby bowiem nauki te z ko-rzyścią traktowane być mogły, nie wystarcza samo tylko badanie faktów i obserwacja przy-rody, — lecz skonstatowawszy fakta, należy wnieść się wyżej i starać usilnie o to, aby istotę rzeczy cielesnych zbadać, wysledzić prawa, którym podlegają i ów początek, z którego pochodzi ten ład i jedność w rozmaitości i wzaj-jemne powinowactwo w różnorodności. W tych badaniach może filozofia scholastyczna dziwnie wielką przynieść pomoc i światło, gdy mądrze wykładana będzie.

A i to przypomnieć tutaj należy, iż naj-większą krzywdę i niesprawiedliwość wyrządza się tejże filozofii scholastycznej, zarzucając jej, jakoby się wzrostowi i postępowi nauk przyro-dzonych sprzeciwiała miała. Scholastycy bowiem, idąc na naukę Ojca św. i nauczając w antropo-logii, że rozum ludzki z rzeczy pod zmysły po-dających do poznania rzeczy bezcielesnych i duchowych wznieść się może — konsekwentnie zrozumieli, że nie dla filozofa korzystniejszem być nie może, jak śledzić pilnie tajniki natury i przyrodniczych nauk badaniu wiele i długo się poświęcać. Czyny te stwierdzają: św. Tomasz bowiem, Albertus Magnus i inni przedniejsi scholastyicy poświęcając się filozofii, wielce się obok tego przyrodzonych nauk badaniem zaj

Książki szkolne

W KSIĘGARNI 3289 1-3

F. H. Richtera

we Lwowie, plac Mariacki, Hotel Europejski.

Wpisy uczennic do klas V., VI., VII. i VIII.
Instytutu naukowego
W. Horoszkiewiczowej
rozpoczynają się od 26. sierpnia, w tymczasowem pomieszczeniu
przełożonej na ulicy Halickiej, pod l. 1 na pierwszym piętrze, od
godziny 11tej zrana do 8tej popołudniu.
Nauki zaś w Instytucie rozpoczynają się dnia 4. września,
na ulicy Meisera pod liczbą 3.

C. k. Akademii górnicza w Leoben
 odczyty i ćwiczenia w roku szkolnym 1879/80.
 Dr E Kobald: wyższa matematyka z ćwiczeniami, fizyka.
 profesor Lorber Franz: Geometria wykresowa, rysunki konstrukcyjne, praktyczna
 profesor genetrta J. i II. z ćwiczeniami, rysunki sytuacyjne.
 rofesor 386k Ruppert: Mechanika techniczna, nauka powszechnej budowy ma-
 szyn i budowli.

prof. Helmhaecker Rudolf: Mineralogia, geologia, paleontologia z ćwiczeniami.
 prof. Schöffel Rudolf: Chemia (teoretyczna) powszechna, metalurgiczna z ćwicze-
 czeniami, probierstwo, ćwiczenia w laboratorium.
 prof. Reichelt Fraae: Górnictwo kruszcowierstwo z ćwiczeniami, wykonane-
 niów górniczych, encyklopedia górska.
 rot. Knapelwieser Józef: Encyklopedia górska, hutnictwo metalurgiczne, hutniczo-
 walczenie, encyklopedia hutnictwa.
 prof. Hauer Juliusz: Nauka budowy maszyn górniczych i hutniczych, encyklo-
 pedia tejże nauki, ćwiczenia konstrukcyjne.
 docent nadkomisarz gór. Gleich Józef: Prawo górnicze, węskelwe i kontraktacje
 zarządca lasów Józef Klath: Encyklopedia leśnictwa.

ryw docent J. Pollandt, J. Hunkeltarg.
 ryw docent Dr. Maur. Casparu. Ekonomia polityczna.
 dyunkt Józ. Ehrenwerth. Technologia metali.
 rzyciele słuchaczów rozpoczyna się z dniem **1. paźd. do 5. paźd. 1900.**
 Rok szkolny kończy się z końcem lipca.

Na żądanie przysyłają się programy.

2844 1-3

Wegelin & Hübner,

fabryka maszyn i odlewnia żelaza
w HALLE a. S.
Specjalność: Powzechne prasy do filtrowania
w drzewie, żelazie, brązie i ołowiu i t. p.,
studzące do oddzielenia stałych części składowych od płynów, w których się
takowe zawierają, tudzież do bezwzględnego wyklarowania płynów wszelkiego
rodzaju.
W razie, gdyby za pomocą prasy do filtrowania miały być odługowane
znajdujące się części, osady i t. p. zaopatrzymy takowe naszym nowym wa-

Dostarczono już kilkadziesiąt dla wyrobów:
alumu, alizarynu, anilinu, atramentu, preparatów barwiących, błękitu pruskiego, zaprawy piętnej, bieleńców, karminu, czeremchy, siarce na chemicz.

niemy przyrzadem do odlugowania, który ma na celu zupełne wyznanie znajdujących się w prasie do filtrowania esadów, a szczególnie z najmniejszej kosztem, czego osiągnąć nie można w żadnym innym przyrzędzie.

Za podaną przez nas doniosłość pras do filtrowania dla każdej gulei fabrycznej, gwarantujemy.

Dostarczono już kilkadziesiąt dla wyrobów:

alunu, alizarynu, anilinu, antracenu, preparatów barytowych, błękitu pruskiego, zaprawy piecnej, błękitu, karminu, czeru, siarce na chiny, farb chromowych, chloru barowego, tlenku żelaznego, żelatyny, cukru górnego, glicery, grafitu drzewny, farb indygowych, wianu wapnowego, kleju, wosku, magnesu, niklu, okru, parafiny, białych kwasu fosforowego, toryanu, wspaniałego, zieleni porcelanowej, octu drzewnego, kwasu siarkowego, farb krzemionkowych, krochmalu starzy, masy kamiennych, glinu, ultramariny, umby, wianu potasowego, kwasu winnego, węglanu cynkowego.

2553 1—10

Na żądanie wykonujemy w naszym zakładzie doświadczalnym ujemniejszej próby dla sprawzenia doniosłości filtrów, rozmaitych ekskudów.

Prasy do filtrowania znajdujące się zawsze na składzie.

farb chromowych, chlorku barowego, tlenku żelaznego, żelatyny, cukru gl
 nowego, gliceryny, grafted drożdży, farb indygowych, winitanu wapniowego,
 kleju, węglanu magnezowego, nitu, okru, parafiny, bielidła, kwasu fosfor
 owego, fosforanu wapniowego, ziemi porcelanowej, okru drzewnego, kwasu
 siarkowego, farb krzemionkowych, kromokadu, starzyny, masy kamienn
 glinu, ultramariny, umby, winitanu potasowanego, kwasu winnego, węglanu
 cynkowego. 2853 1-10

Na żądanie wykonujemy w naszym zakładzie doświadczalnym ujemnien
 n'iejsze próby dla sprawienia doniesień tiłrow, rozmaitych eksdikoł.
 Prasy do filtrowania znajdują się zawsze na miejscu.

BAZAR DOBROCZYNNY!!!

Celem przyczynienia się o ile można ulżnia nędzy biednych pozostałych

BAZAR DOBROCZYNNY!!!

Celem przyczynienia się o ile można ulżenia nędzy biednych pozostałych rodzin po powołanych do wojska, postanowił zarząd

pierwszej wiedeńskiej fabryki bielizny
w Wiedniu. Köllnerhofgasse 4.

zatrudnić znaczną liczbę robotnic tych rodzin a chcąc to wykonać na wielką stopę, sprzedawać wszelkie wyroby w różnych gatunkach, poręcznej i trwałe i gustowej

bielizny i towarów płóciennych

rodzin po powołaniach do wojska, postanowili zarząd
pierwszej wiedeńskiej fabryki bielizny
w Wiedniu. Köllnerhofgasse 4.
 zatrudnić znaczną liczbę robotnic tych rodzin a chcą to wykonać na wielkie
 stoje, sprzedawać wszelkie wyroby w różnych gatunkach, poręczonoj i trwałej
 i gustownej
bielizny i towarów płóciennych
 częściowo i hurtownie bieżącznie tanio.
 Zważywszy na okoliczności, że zakupiliśmy całe zapasy a bardzo zna
 mych fabryk płótna i szyciurow dość bardzo korzystnymi warunkami, może
 każdy, kupiec czy prywatny, towary z naszej fabryki bardzo dogodnie
 sprowadzić.
2^o ogólnego wpływu przeznacza się dla rodzin powo-
łanych do wojska i rannych.
 Dla kontroli i oprawy się przy zamówieniach zważać na to ogłoszenie,
 aby w swoim czasie wynik mógł być ogłoszonym w dotychczasowych dziennikach.
Wyciąg ze składu towarów 50%, oszczędności.

Zważywszy na okoliczności, że zakupiliśmy całe zapasy z bardzo znacznych fabryk płótna i sznyfu pod bardzo korzystnymi warunkami, może każdy, kupiec czy prywatny, towary z naszej fabryki bardzo dogodnie sprawdzić.

2^o) **ogólnego wpływu przeznacza się dla rodzin powołanych do wojska i rannych.**

Dla kontroli aprasza się przy zamówieniach zwać na to ogłoszenie, aby w swoim czasie wynik mógł być ogłoszonym w dotyczących dziennikach.

Wyciąg ze składu towarów 50%, oszczędności.

Kaftanki siatkowe 75 ct.	Gust. haftów. majtki dam. z najlep. sznyfu 1z. 1.50.
Kalesony mekzie z dobrego płótna 75 c.	Białe spodnie gustow. przystroj. lub gładkie 1z. 1.50.
Koszule dla chłopów i panienek pięk. cienne, szirting. i barchanowe 75 c	6 par. białych majtek, mankietów 1z. 1.0.
Obrusy stołowe większe i mniejsze różnokolorowe 75 ct.	Prześcieradła b. szwu 8 łok. dług. 2 łok. szer. 1z. 1.50.
Majtki dam. pięknie przystrojone 75 c.	Obrusy na 6 osób prawdy. kolor. 1z. 1.50.
Kaftanki nocne pięk. przystrojone 75 c.	6 dużych białych ładnych szwerc 1z. 1.50.
Koszula oksefordzka prawdy. kolor. 1z. 1.	Białe obrusy adamasz. ¼ ¼ 1z. 1.50.
Kalesony z dobr. płótna lub barch. 1z.	6 pięk. płócien. chustek do nosa z kol. szlak. 1z. 1.50.
6 nortu i 1 poczw. koinierzyków na krotu 1 zł	

KaŃtany siatkowe 55 ct.	Gust. haftow. majtki dam. z najlep. szryfonu ct. 1.50.
KaŃtany mekzie z dobrego płoćna 75 ct.	Białe spodnice gustow. przystroj. lub gładkie ct. 1.50.
Koszule dla chłopców i panienek pięcienne, szirting. i barbachowe 75 ct	6 par piek. prz. majtek, mankietów ct. 1.70
Obrusy stolowe większe i mniejsze różnokolorowe 75 ct.	6 par piek. prz. b. szw. 3 lok. dług. 2 lok. szer. ct. 1.50.
12 par jednok. i dwuk. przystrojone 75 ct.	Obrusy na 6 osób par. duży. kolor. ct. 1.50.
1 KaŃtany kolor. piek. przystrojone 75 ct.	6 dużyh bardzo ładnyh serwet ct. 1.50.
Koszula oksfordzka prawd. kolor. 12 ct.	Białe obrusy adamasz. $\frac{1}{4}$ $\frac{1}{4}$ ct. 1.50.
Kalesony z dobr. płoćna lub barch. 12 ct.	6 piek. płoćn. chustek do nosa z kol. szlak. ct. 1.50.
6 notrój. 1 poczw.7. koinżerykowsk. na k. kroju 1 zł.	Praw. augiel. chustek oksford. porpoz. praw. kol. ct. 2.
6 płoćniennyh chustek do nosa porpoz. czyste płoć. 1 zł.	Koszule mekzie czyste płoć. z faidow. gorsm. ct. 2.
12 ang. chusiek bat. ob. kol. brzeg. 1 zł.	Slicz. ręk. haftowane koszule balowe gustow. ct. 2
6 gustow. chusiek batyst. obrąbion. modnie 1 zł.	Pięt. wstaw. koszule damskie ct. 2
6 par jedwabnyh fińsk. skarpetek bez szw. 1 zł.	Gust. haft. franc. kaŃtany i czeski 2
Ang. kaŃtany trykot. lub kalessony 1 zł.	Spodnice damskie piek. przystroj. ct. 2
Koszule dam. płoćn. lub szryfon. 1 zł.	6 piek. płoć. chustek do nosa biały. ct. 2
Majtki dam. obrabione fantaisie 1 zł.	6 adamasz. ręcznikow. dgingl. sz. 2
Dobre obrusy na 6 osób 1 zł.	6 adamasz. serwet dużyh piekn. ct. 2
KaŃtany. none obrabione fantaisie 1 zł.	

pióciennych chustek do nosa poręć	Praw. angielsk. koszule oksford. poręć.
czyste płót. 1 zł.	praw. kol. zł. 2.
12 ang. chus. bat. ob. kol. brzeg. 1 zł.	Koszule miękkie czyste płóc. z fałdow.
6 gustow chustek batyzt. obrębion.	gorszym zł. 2.
modnie 1 zł	Silec. ręk. haftowane koszule białe
par jedwabnych fińsk skarpetek bez	ang. haftowane koszule damskie zł. 2.
szk. 1.20	Gust. haft. franc. kaptanki n. czes. 2
Ang. kaptanki trykot. lub kałesony 1 zł.	2. Spodnie damskie pięk. przystroj. zł. 2.
Koszulki dam. piócienn. lub szryfon. 1 zł.	3. Piócienn. płóc. chustek do nosa biały. zł. 2
Majtki dam. obrabione fantaisie 1 zł.	6 adamasz. ręczników dgingh zł. 2
Dobre obrusy na 8 osób 1 zł.	6 adamasz. serwet duzych płkn. zł. 2
Kaptanki n. n. obrabione fantaisie	2. Piókie adamasz. obrusy $\frac{1}{2}$ zł. 2
piócienn. 1 zł.	1. Pió. jedw. fińsk. kaptanki zł. 1.50 i 2
Majtki dam. barchan. i kaptanki 1 zł.	2. Pió. jedw. fińsk. kaptanki zł. 1.50 i 2
6 pięk. kombinezów dam. mod. zł. 1.20.	6 par zimowych skarpetek biały. lub
6 par kombinezów męsk. mod. zł. 1.20.	kol. zł. 2.
Bardzo pięk. majtki z ang. płońska 1 zł.	Koszule z frasz. zł. 1.25
1 biała koszula z potroj. gorszym zł. 1.35	Kolor. obrusy z frasz. zł. 1.25
1 biała koszula z potroj. gorszym zł. 1.35	Kolor. obrusy z frasz. zł. 1.25
6 czysto pióci. ścieraczek kuchon. szar.	Pióg. fran. koszule damskie. fantaisie zł. 2
zł. 1.25.	Pióg. fran. koszule kretonowe gust. zł. 2
6 pięk. ścieraczek do kurzu z szlak.	1. Rękn. sz. piócienn. kosulki dam. zł. 2
zł. 1.25.	Garniture. adamasz. na 6 osób biały
6 par szlak barchanowe ciękie zł. 1.50	i kolor. zł. 3.
Spodnie jedwabn. ciękie, podczoch bez 8 szard. biały. piócienn. chustek do nosa	

pięknę 1 zł.	Pięknę adamasz. obrusy 1/4, 1/2, 2 zł.
Majtki dam. barchan. i kaftanki 1 zł.	Pięk. jedw. f.ńsk. kaftanki zł. 1.50 i 2.
6 piek. kołnierzyków dam. mod. zł. 1.20	6 par zimowych skarpetek biaś. lub
lub Bardzo pięk. majtki z ang. płótna 1.20	kol. zł. 2.
1 biaśa koszula z potroj. gorsem zł. 1.25	Kolor. obrusy z frandz. lub bez nich zł. 2
Białe spodnie pięk. przystroj. zł. 1.25	Pięk. pióde. koszule dam. fantaisie zł. 2
6 czysto pióde. ścieżeczek kuchon. szar.	Pięk. fran. koszule kretonowe gust. zł. 2
szlak. zł. 1.25.	1 Ręka biał. piócienne koszule dam. zł. 2
6 pięk. ścieżeczek do kurnu z szlak.	Garniur adamasz. na 6 osób biaś. i
zł. 1.25 i 1.50.	kolor. zł. 3.
Spodnie barchanowe piękne zł. 1.50	Par. rub. rumb. pierściadła bez szwów zł. 8
6 par jedwabn. f.ńsk. pończoch bez	8 bardzo ładn. piócienn. chustek do nosa
szwu zł. 1.50.	szar. dam. zł. 8.
Pięknę biaśa koszule męskie z potroj.	Pięknę rumburskie koszule zł. 8.
gorsem zł. 1.50.	Spodnie piękne haftowane zł. 8.
Koszule kretonowe poręcz. prawdz.	80 lok. płótna na pościel par. kol. zł. 6.
kol. zł. 1.50.	80 łokci płótna zł. 6.80 i 7.90.
Pięk. kałecyon z rumbur. płótna zł. 1.50	80 łok. sztyrling. najl. wyrob. zł. 6, 7 i 9
Pięk. koszule dam. fantaisie zł. 1.50.	80 łok. wey. piócienn. zł. 16, 18 i 20
Prawd. piócienna koszule damskie z	Śliczne spodnie fanelowe gust. zł. 8.
feston zł. 1.50.	39 łok. barchann zł. 6, 7.5 i 10.
Gustowno haft. kaftanki dam. z naj-	Śliczne szlafroczki fanelowe zł. 6, 8 i 10.
lepszego szwofu zł. 1.50.	

szwu zł. 1.50.
Pielki białe koszule męskie z potroj.
gorsem zł. 1.50.
Koszule kretonowe poręcz. prawdz.
kol. zł. 1.50.
Płęk. kaletony z rumbur. płótna zł. 1.50
Płęk. koszule dam. fantazje zł. 1.50.
Prawd. płócienne koszule damskie z
fasonem zł. 1.50.
Gustawów haftów. kaftaniki dam. z naj-
lepszego sztyfynu zł. 1.50.
gust. dz. zł. 3.
Płękne rumburskie koszule zł. 8.
Spodnie pięknie haftowane zł. 8.
80 lok. płótna na pościel praw. kol. zł. 6.
80 łokci pirtina zł. 6.80 i 7.90.
80 lok. szirtingu najłep. wyrobuz zł. 6, 7, 10
80 lok. weby płócien. zł. 16, 18 i 20
Silcne spodnie fanelowe gust. zł. 8.
39 lok. barchann zł. 6, 7, 8, 10
Silcne szlafroczki fanelowe zł. 8, 9, 10.
Towary nie podobające się będą najchętniej napo-
wrot przyjęte i odmienione. Przy zamówieniach na ko-
szule męskie aprassa się o podanie objętości szyl.
A D R E S :
2801 8-12
Erste Wiener Wäsche-Fabrik
Wien, Küllnerhofgasse Nr. 4.
Gust. Nardewick und schwed. A. Starke

Towary nie podobające się będą najcięższej nabo-
wrot przyjęte i omdlonione. Przy zamówieniach na
szkiełko męskie aprasnu się o podanie objętości szyl.
A D R E S : 2301 8-13
Erste Wiener Wäsche-Fabrik
Wien, Küllnerhofgasse Nr. 4.